

Procedura „in vitro” – NIE! Naprotechnologia – TAK!

Apel 100 naukowców do polskich parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

We wrześniu 2009 r. w Sejmie RP rozpoczęły się prace nad regulacjami prawnymi dotyczącymi procedury „in vitro”. Jako naukowcy i nauczyciele akademicki pragniemy zabrać głos w tej ważnej kwestii społecznej. Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia – to fakt biologiczny, naukowo stwierdzony. Procedura „in vitro”, mająca służyć przekazywaniu życia ludzkiego, jest nieodłącznie związana z niszczeniem życia człowieka w fazie prenatalnego rozwoju, jest więc głęboko nieetyczna i jej stosowanie winno być prawnie zakazane. Z publikowanych danych – z różnych ośrodków medycznych stosujących „in vitro” – wynika, że w trakcie tej procedury ginie 60–80% poczętych istot ludzkich (z brytyjskich informacji wynika, że nawet 95%).

Procedura „in vitro”, na różnych etapach jej stosowania, narusza trzy artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: art. 30, art. 38, art. 40 oraz art. 157 kodeksu karnego. Procedura ta jest rażąco sprzeczna z ekologią prokreacji, zastępując naturalne środowisko poczęcia i początkowego rozwoju człowieka, jakim jest łono matki, przez „szkło”, a w skrajnym przypadku przez system głębokiego zamrażania (do temperatury -195°C). To naruszenie ekologii prokreacji skutkuje prawie dwukrotnym wzrostem śmiertelności niemowląt, 2–3-krotnym wzrostem występowania różnych wad wrodzonych a także opóźnieniem rozwoju psychofizycznego dzieci poczętych metodą „in vitro” w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny.

Pozytywną metodą pomocy małżonkom pragnących poczęcia i urodzenia dziecka jest naprotechnologia. Naprotechnologia to nowoczesna metoda diagnozowania i leczenia niepłodności na podstawie tzw. Modelu Creightona, służącego precyzyjnej obserwacji organizmu kobiety w czasie jej naturalnego cyklu. Na żadnym etapie stosowania naprotechnologii nie dochodzi do niszczenia poczętych istot ludzkich, naruszenia godności małżonków i poczętej istoty ludzkiej oraz zachowane są ekologiczne zasady prokreacji. Należy też podkreślić, że naprotechnologia w porównaniu do procedury „in vitro” jest bardziej skuteczna i kilkakrotnie mniej kosztowna.

Apelujemy o wprowadzenie ustawowego zakazu stosowania procedury „in vitro” jako drastycznie niehumanitarnej oraz o szerokie upowszechnienie naprotechnologii i zapewnienie jej pełnej refundacji z NFZ.

prof. dr hab. Franciszek Adamski, Kraków
dr Marek Babik, Kraków
dr Alina Bielawska, Kielce
prof. zw. dr hab. Ryszard Bender, Toruń
prof. dr hab. inż. Bogumił Bieniasz, Rzeszów
prof. dr hab. Aleksander Bobko, Rzeszów
lek. med. Halina Bogusz, Poznań
dr med. Mirosław Bogusz, Poznań
dr inż. Władysław Brzozowski, Rzeszów
prof. dr hab. med. Zbigniew Chłap, Kraków
dr Krystyna Cygorjini, Kraków
dr Andrzej Dakowicz, Białystok
dr Lidia Dakowicz, Białystok
dr hab. inż. Joanna Dulińska, Kraków
prof. dr hab. Tadeusz Gerstenkorn, Toruń
dr Lucyna Górską-Kłęk, Wrocław
dr Jerzy Grygiel, Kraków
dr Stanisław Grześ, Poznań
prof. dr hab. Antoni Feluś, Katowice
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga, Lublin
prof. doc. dr hab. Waldemar Furmanek, Rzeszów
prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, Poznań
dr Stanisław Kalinkowski, Warszawa
dr inż. Anna Kasprzyk, Lublin
prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, Kraków
dr Danuta Kejda, Rzeszów
dr Marian Kęsek, Kraków
prof. zw. Stefania Kinal, Wrocław
dr Jan Kłys, Warszawa
dr Marta Komorowska-Pudło, Szczecin
prof. dr hab. Maria Kopacz, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Stanisław Kopacz, Rzeszów
dr hab. Urszula Kopeć, Rzeszów
dr hab. Irena Kosacka, Białystok
dr hab. inż. Jan Kosendiak, Wrocław
dr inż. Alicja Kowalska, Kraków

dr Asja Kozak, Poznań
prof. zw. Stanisław Krzywiecki, Wrocław
dr Łukasz Krzywiecki, Wrocław
prof. dr hab. Henryk Kurczab, Rzeszów
prof. dr hab. inż. Ludwik Laudański, Rzeszów
dr Jerzy Lechowski, Lublin
prof. Tadeusz Litko, Białystok
dr hab. Wojciech Lebkowski, Białystok
dr med. Maria Łazawska, Białystok
prof. dr hab. Wojciech Łączkowski, Lublin
dr Kazimierz Maciąg, Rzeszów
dr hab. Anita Magowska, Poznań
prof. dr hab. Tadeusz Markowski, Rzeszów
dr Elżbieta Mazur, Rzeszów
dr Monika Mekroda-Bąk, Poznań
dr med. Rafał Michalik, Kraków
prof. dr hab. med. Alina Midro, Białystok
dr med. Henryk Midro, Białystok
dr hab. Grzegorz Musiał, Poznań
dr Barbara Muśnicka, Poznań
prof. dr hab. Czesław Muśnicki, Poznań
prof. dr hab. Edward Nieznański, Warszawa
dr Lucyna Nowak, Kraków
dr Józef Nowicki, Wrocław
dr hab. Andrzej Ochocki, Warszawa
dr hab. Teresa Olearczyk, Kraków
prof. zw. dr hab. Gustaw Ostasz, Rzeszów
prof. dr hab. Edward Ozimek, Poznań
dr Janusz Pasterski, Rzeszów
dr Stanisław Paszkowski, Wrocław
prof. dr hab. Maria Piskornik, Kraków
prof. dr hab. Zdzisław Piskornik, Kraków
dr med. dr h. c. Wanda Póltawska, Kraków
dr Barbara Póltorak, Rzeszów
dr hab. Michał Ptaszmann, Białystok
dr hab. med. Teresa Reduta, Białystok

dr hab. Mieczysław Ryba, Toruń
prof. dr hab. Maria Ryś, Warszawa
prof. dr hab. med. Maria Sobaniec-Lotowska, Białystok
prof. dr hab. Marek Stanisław, Rzeszów
prof. dr hab. Anna Stankowska, Poznań
prof. zw. dr hab. Wojciech Stankowski, Poznań
dr Rafał Staszewski, Poznań
dr Wiesława Stefan, Wrocław
dr inż. Stanisław Szela, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Kazimierz Stępczak, Poznań
dr Anna Szuba-Trznadel, Wrocław
dr hab. Agnieszka Szyszkowska, Wrocław
dr Krystyna Śmietalo, Białystok
dr med. Wanda Terlecka, Częstochowa
dr hab. Piotr Tomaszek, Poznań
dr Marek Mariusz Tytko, Kraków
dr med. Ewa Wasilewicz, Białystok
lek. med. Tadeusz Wasilewski, Białystok
dr hab. inż. Łukasz Węsierski, Rzeszów
dr Maria Wierzbńska, Rzeszów
dr Józef Winiarski, Kraków
doc. dr hab. Jadwiga Wronicz, Kraków
dr hab. prof. AGH Zygmunt Wronicz, Kraków
ks. prof. dr hab. Józef Zabielski, Warszawa
dr Antoni Zajac, Rzeszów
dr Bożena Zajac, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Zygmunt Zagórski, Poznań
dr Bogna Zawieja, Poznań
dr inż. Antoni Zięba, Kraków
dr Marian Zwiercan, Kraków
prof. dr hab. Krzysztof Zwierz, Białystok

Apel ten został przesłany do polskich parlamentarzystów w październiku 2009 r.

Oświadczenie Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka w sprawie procedury „in vitro”

Procedura „in vitro” mimo ukierunkowania na osiągnięcie szlachetnego celu, jakim jest poczęcie i narodzenie dziecka, jest głęboko nieetyczna i sprzeczna z polskim prawem.

W ramach tej procedury sztucznie, hormonalnie przyspiesza się dojrzewanie kilku, kilkunastu żeńskich komórek jajowych, pobiera się je i w probówce zapładnia męskimi gametami. Zazwyczaj poczętych zostaje kilka, kilkanaście **istot ludzkich**; następnie dokonuje się ich selekcji. Poczęte dzieci wykazujące wady niszczy się, a jedną lub kilka wybranych **istot ludzkich** transferuje się do łona matki celem umożliwienia im dalszego rozwoju i urodzenia. „Nadliczbowe” poczęte **embriony ludzkie** zamraża się dla ich ewentualnego, późniejszego wykorzystania.

Ogromna większość poczynanych w czasie procedury „in vitro” **istot ludzkich** ginie — według danych z różnych ośrodków od 60 do 80%: w czasie selekcji, transferu, zamrażania i odmrażania.

Procedura „in vitro” narusza godność ludzką zarówno samych rodziców — eliminując ich personalistyczny, głęboko intymny akt małżeński i zastępując go działaniami technicznymi, jak i godność człowieczą dziecka poczętego poprzez stosowanie wobec niego selekcji, transferu, procesu zamrażania i odmrażania oraz przetrzymywanie w bankach ludzkich embrionów.

Procedura „in vitro” narusza więc trzy artykuły Konstytucji RP:

Art. 30. Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Art. 38. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

Art. 40. Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nie-ludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. (...)

A także stanowi naruszenie art. 157a kodeksu karnego:

§ 1. Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Oczekujemy od właściwych organów resortu sprawiedliwości przewidzianych prawem działań, które doprowadzą do zaprzestania stosowania procedury „in vitro” **jako naruszającej obowiązujące polskie prawo.**

Za Zarząd

dr inż. Antoni Zięba, Prezes

Kraków, marzec 2008 r.

Apel 1000 pracowników Służby Zdrowia do Parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

Pragniemy włączyć się w dyskusję społeczną na temat projektów ustaw dotyczących procedury „in vitro”.

Zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy, doświadczeniami zachodnich ośrodków stosujących procedurę „in vitro” około 60-80% poczynanych tą metodą istot ludzkich ginie. Z tego to zasadniczego powodu „in vitro” nie może być zaakceptowane przez pracowników Służby Zdrowia, którzy respektując kanon tradycyjnej przysięgi Hipokratesa służą życiu i zdrowiu każdego człowieka od chwili jego poczęcia.

Należy więc ustawowo zakazać stosowania procedury „in vitro” jako metody głęboko nieetycznej.

Pragniemy podkreślić, że współczesna medycyna wypracowała etyczną i efektywną metodę pomocy bezdzietnym małżonkom pragnącym urodzenia dziecka — **naprotechnologię. Naprotechnologia** stosowana jest z powodzeniem od wielu lat m.in. w USA i Irlandii; jest też 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

W trybie pilnym trzeba w Polsce upowszechnić naprotechnologię i zapewnić jej pełną refundację z NFZ.

Ufamy, że polscy parlamentarzyści wprowadzając ustawowy zakaz stosowania procedury „in vitro” oraz wspierając szerokie wprowadzenie naprotechnologii do praktyki medycznej opowiedzą się za cywilizacją życia, za bezwarunkowym szacunkiem dla życia każdego człowieka od chwili jego poczęcia, za autentycznym dobrem polskich rodzin!

Białystok, Katowice, Kraków, Rzeszów, Warszawa;
marzec 2010 r.

Apel ten podpisało już 1000 pracowników Służby Zdrowia: lekarzy, pielęgniarek, położnych, rehabilitantów, farmaceutów i aptekarzy. Spis sygnatariuszy dostępny jest na stronie internetowej: www.pro-life.pl

Czym jest naprotechnologia

„Naprotechnologia” pochodzi od angielskiego terminu NaProTechnology – Natural Procreative Technology – Wsparcie Naturalnej Prokreacji. Termin ten został zaproponowany w Instytucie Papieskim Pawła VI w Omaha, w Stanach Zjednoczonych.

Naprotechnologia to metoda rozpoznawania i leczenia niepłodności. Kluczowym narzędziem jest tak zwany Model Creightona, oparty na bardzo szczegółowej obserwacji organizmu kobiety podczas naturalnego cyklu miesięcznego. Naprotechnologia do diagnostyki niepłodności używa również badań sonograficznych, hormonalnych, endoskopowych, natomiast do leczenia niepłodności – leków stymulujących jajczkowanie, wspomagających prawidłowy przebieg cyklu miesięcznego, a także metod chirurgicznych przywracających płodność. Naprotechnologia z powodzeniem czyni starania w kierunku podnoszenia zaburzonej płodności męskiej.

Naprotechnologia umożliwia niepłodnym małżeństwom uzyskanie poczęcia dziecka z dużym prawdopodobieństwem – według twórcy tej metody sięgającym około 80 procent w czasie do 2 lat leczenia. Jest więc około 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

Naprotechnologia to nie tylko leczenie niepłodności. To także sposób obserwacji nieprawidłowości w organizmie każdej kobiety. Na tej podstawie można skutecznie rozpoznawać wczesne stadia chorób i odpowiednio wcześniej wdrażać leczenie wielu kobiecych schorzeń.

Metoda ta odrzuca użycie programu „in vitro” i inseminacji. Zapewnia możliwość kontynuacji życia dla każdego istnienia ludzkiego od chwili poczęcia, szanując godność każdego człowieka.

dr n. med. Rafał Michalik

O tym milczą popularne media

Od 60% do 95% dzieci poczętych metodą „in vitro” ginie przed narodzeniem

➡ „W przypadkach, w których zgromadzono wiarygodne statystyki, zaledwie u 4,2% embrionów wytworzonych z zastosowaniem technik wspomaganego rozrodu (ART) dochodzi do żywych narodzin” (za: *Nicholas Tonti Filippini, Reproductive Technology Outcomes in Australia: Analysing the Data, „Bioethics Research Notes”, 15(1): 1-3, 2003*).

➡ Dwukrotny, a nawet czterokrotny, wzrost śmiertelności okołoporodowej u dzieci poczętych metodą „in vitro” w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny. Metaanaliza 15 niezależnych badań naukowych, przeprowadzona przez amerykańskich naukowców, wykazała dwukrotnie większą śmiertelność noworodków poczętych w wyniku „in vitro” niż poczętych w naturalny sposób (*R. Jackson, K. Gibson, Y. Wu, M. Croughan, Perinatal Outcomes in Singletons Following In Fertilization: A Meta-Analysis, Obstetrics&Gynecology, Vol. 103, no 3, March 2004*).

Ciąża będąca wynikiem implantacji zarodka poczętego „in vitro” wiąże się z wysokim ryzykiem urodzenia martwego dziecka. Tak wynika z duńskich badań przeprowadzonych przez dr Kirstena Wisborga z oddziału neonatologii i intensywnej terapii noworodka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Aarhus. Uczony przeanalizował ponad 20 tys. przypadków ciąży zaistniałych w wyniku technologii „in vitro” w latach 1989-2006. Ustalił, że ryzyko urodzenia martwego dziecka poczętego „in vitro” jest czterokrotnie wyższe niż urodzenia martwego dziecka poczętego naturalnie (cyt. za: *magazyn „Głos dla Życia” nr 3/2010*).

➡ Kilkakrotny: dwu- a nawet czterokrotny wzrost występowania wad wrodzonych u dzieci poczętych „in vitro”. Australijskie badania 4000 dzieci urodzonych między 1993 a 1997 r. wykazały, że wśród dzieci poczętych w sposób naturalny 4,2% ma wady wrodzone, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 9%. Wykazano także, że procent dzieci obciążonych więcej niż jedną wadą wrodzoną w grupie kontrolnej wynosi 0,5%, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 1,6% (*M. Hansen, J. Kurinczuk, C. Bower, S. Webb, The risk of major birth defects after intracytoplasmic sperm injection and in-vitro fertilization, New England Journal of Medicine, 2002 Mar 7; 346 (10): 725-30*).

Badacze zajmujący się ryzykiem neuroortopedycznych wad u dzieci poczętych „in vitro” stwierdzili występowanie tych wad u 0,89% dzieci poczętych w wyniku „in vitro” w porównaniu do 0,32% dzieci poczętych w naturalny sposób (*E. Hage, et al., The risk of neuro-orthopaedic malformations following in-vitro fertilization, Journal of Pediatric Orthopaedics B., 15 (3): 229-232, May 2006*).

We wrześniu 2009 r. Aleksander Baranow, wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Medycznych, przemawiając w Dumie Państwowej, apelował do władz, aby nie refundowały zabiegów „in vitro”. Powołując się na światowe statystyki, powiedział, że „przy stosowaniu metody «in vitro» wzrasta ryzyko urodzin dzieci z wadami. W Rosji 75 proc. dzieci z próbówki rodzi się inwalidami. Jeśli wydajemy pieniądze na «in vitro», to od razu powinniśmy szykować pieniądze na opiekę nad inwalidami urodzonymi dzięki tej metodzie. (...) Światowa Organizacja Zdrowia nie rekomenduje stosowania metody «in vitro». Jeżeli wiemy, jakie są skutki uboczne stosowania tej metody, powinniśmy o nich informować. Metoda ta szkodzi również zdrowiu matki” (za: *„Dziennik Polski” 15.10.2009*).

➡ Ludzi rozmnażają weterynarze. Członkowie komitetu „Contra In Vitro” ustalili, że wśród pracowników 65 ośrodków dokonujących na ludziach zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego, pracują liczni weterynarze. Zdaniem przedstawicieli komitetu, kliniki „in vitro” nie starają się tego nawet ukrywać. Placówki zajmujące się unasienianiem zwierząt wprost reklamują na swoich stronach internetowych usługi „in vitro” dla ludzi. Według komitetu rzadko zdarza się, że realizacja zapłodnienia pozaustrojowego dokonywana jest przez lekarzy. Działacze „Contra In Vitro” wystosowali list protestacyjny do ministerstwa Ewy Kopacz. Domagają się, by zajęła stanowisko w tej sprawie i wyjaśniła, czy praktyki tego typu są zgodne z procedurami obowiązującymi w Polsce.

Przedstawiciele komitetu twierdzą, że ośrodki zatrudniające weterynaryjnych embriologów łamią prawo. Weterynarze nie mają bowiem uprawnień do zajmowania się „leczeniem ludzi”. Zdaniem prezesa Stowarzyszenia Jacka Kotuli, „ludzie, którzy decydują się na zapłodnienie metodą «in vitro», traktowani są jak zwierzęta” (cyt. za: *magazyn „Głos dla Życia” nr 3/2010*).

Świadectwo kobiety o procedurze „in vitro”

„Czułam się, jakbym była po prostu stołem ginekologicznym, odwrócona do góry nogami, nieobecna w swoim ciele. Okropne to było – zazdrościłam muszce siedzącej na ścianie. Wyczekiwałam tylko końca procedury, aby stamtąd uciec i jak odrętwiała udać się w podróż powrotną. Wracałam potem przez pół Polski... Tyle nas to kosztowało, że nie mogliśmy zaakceptować porażki, więc ciągle wracaliśmy... Myślałam, że to z moją głową jest coś nie tak, skoro jak traumę przeżywałam coś, co miało być «procedurą medyczną» przez nikogo niekwestionowaną. Łatwo mi było to sobie wmówić, skoro zaufałam przecież lekarzowi. Byłam zdenerwowana tym, że ciągle nie mogłam mieć dziecka, którego wszyscy wyczekiwali. Wszystko do tego się wówczas sprowadzało – aby tylko było dziecko. Byłam skrajnie zmęczona. Moje uczucia nie mogły się liczyć” – tak relacjonowały swoje przeżycia kobiety, z którymi rozmawiałam, gdy zgłaszały się do MaterCare (szukając tu naprotechnologii – przypisek red.) po próbach inseminacji, niekiedy też «in vitro», w nadziei, że znajdą lepsze rozwiązanie dla swoich trudności. Jedna para przeszła nawet kilkanaście prób inseminacji i osiem «in vitro».” (cyt. za: M. Środoń, „Nasz Dziennik” 24-25.01.2009 r.)

Radość adopcji dziecka

„Ewa jest z wykształcenia biologiem. Kiedy lekarz zaproponował im zapłodnienie „in vitro”, wiedziała, że z niego nie skorzysta. – Cel nie może uswięcać środków – powtarza. – Żebyśmy mieli jedno dziecko, musielibyśmy się zgodzić, że zginą inne, które będą się gorzej rozwijać. Te nadprogramowe zarodki były dla nich podstawowym problemem moralnym. – Jajeczko połączone z plemnikiem to kompletna komórka z własnym kodem DNA, ze swoim metabolizmem, a więc nowa istota obdarzona duszą nieśmiertelną – opowiada. Po drugie zdecydowanie wykluczała stosowanie hormonów. Przysnaje, że ten czas, kiedy jeszcze nie zdecydowali się na adopcję, a wykluczyli „medyczne” rozwiązanie problemu, nie był łatwy (...)

Podczas Wigilii, kiedy przy stole siadło 13 osób, widzieli, jak wszyscy kochają Błażejka. – Jeszcze bardziej niż gdyby był naszym biologicznym dzieckiem – uważa Ewa. Maluch jest do nich bardzo podobny i wielu nie może uwierzyć, że go adoptowali. – Nie ukrywamy adopcji – mówi Ewa.” (cyt. za: B. Gruszka, „Gość Niedzielny” 11.01.2009 r.)

Każdego dnia mam wyrzuty sumienia

„Myśleliśmy, że napięta sytuacja między mną i żoną po urodzeniu dziecka poprawi się. Mieliśmy nadzieję na spokój w naszej rodzinie. Stało się jednak zupełnie inaczej. Cały proces osiągnięcia celu, jakim było poczęcie i urodzenie się dziecka nie zbliżył nas do siebie, ale spowodował, że zaczęliśmy się od siebie jeszcze bardziej oddalać. Techniki, jakimi posługiwali się lekarze dla przeprowadzania badań, jak również implantacja pozostawiły bardzo przykre wspomnienia, czego skutkiem są ogromne straty w naszym małżeństwie. **Proces „hodowli człowieka” nie przypomina w niczym intymności, która towarzyszy zwyczajnym aktom małżeńskim. Nikt nam wcześniej nie powiedział, nie uświadomił, co nas czeka...**

Mimo iż cieszymy się oboje z tego, że posiadamy dziecko, którego bardzo pragnęliśmy, to jednak niesmak, który pozostawiły po sobie te przeżycia powoduje, że nie jest to pełnia radości i szczęścia. **Każdego dnia mam wyrzuty sumienia, że gdzieś w zamrażalniku znajduje się 25 naszych dzieci, które być może będą żyły, a może zostaną zabite.** Pomimo tego, że Pan Bóg wybaczył mi ten grzech i uzyskałem rozgrzeszenie, ja nie potrafię wybaczyć sobie i ciągle o tym pamiętam. Teraz widzę, jak ważna jest akceptacja za myślu Bożego.

Obecnie jestem przekonany, że adopcja jest najbardziej sensownym rozwiązaniem.

Przestrzegam też wszystkich, którzy stoją przed podobnym wyborem i radzę, żeby w ten sposób rodzicielstwa nie podejmowali. Nie życzę nikomu takich przeżyć, jakich sami doświadczyliśmy i nadal doświadczamy. Właśnie dlatego przekazuję to wszystko innym i tak pojętym apostołstwem pragnę uchronić inne małżeństwa przed wejściem w ten obłędny krąg, w którym poprzez działania wielu osób realizowany jest szatański program, wymierzony przeciwko prawdziwemu macierzyństwu i szczęściu rodziny, przeciwko godności człowieka”.

(Świadectwo ojca narodzonej dziewczynki, prawnika, wygłoszone podczas sesji poświęconej tematowi sztucznego zapłodnienia, 6 maja 2006 r. w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej.)